

## STAJESZ SIĘ DUCHOWY, CZY RELIGIJNY?

Odrodzony człowiek musi się nauczyć odróżniać religijność od duchowości. Religijność, to ciągle uczestniczenie w czynnościach religijnych, a bycie duchowym to pozwalanie, aby Duch Święty w każdej sferze życia zmieniał nastawienie twojego umysłu na takie, jakie miał Jezus (*Miej takie nastawienie umysłu, jakie miał Chrystus / Flp 2:5 UBG, TNP, BG*). Nigdy nie wolno okłamywać samego siebie, że się wzrasta duchowo, jeśli nie widać w nas zmiany postaw wobec kobiet/mężczyzn, pieniędzy, ludzi, okoliczności i uznania ludzi tego świata. Sama aktywność religijna czyni nas tym samym co faryzeuszy, czyli pobielanymi grobami. Każdy z nas musi uzupełniać swoje zbawienie i z pomocą Ducha Świętego oczyszczać się z wszelkiego zła.

Między religijnością a duchowością jest wielka różnica. W Starym Przymierzu wielu ludzi dążyło do sprawiedliwości, a finalnie stali się religijnymi faryzeuszami, którzy byli największymi wrogami Jezusa. Dzisiaj też można akceptować prawdy Nowego Przymierza w duchu prawa i po prostu być religijnym człowiekiem, który też będzie największym wrogiem Boga.

Jako religijny faryzeusz może skończyć każdy człowiek, który jest bardziej zainteresowany akademickim studiowaniem Słów Boga, niż napełnianiem się Duchem Świętym i podobaniem się Bogu. Stary Testament nakazywał rozważać Prawo Boże (Ps 1:2), ale w Nowym Przymierzu mamy dawać się przemieniać na obraz Jezusa (2Kor 3:18) z chwały w chwałę, którą widzimy w Ewangeliach - bo litera zabija, a życie wieczne daje Duch Święty (2Kor 3:6).

Królestwo Boże, to „*sprawiedliwość połączona z pokojem i radością w Duchu Świętym*” (Rz 14:17). Religijność może się przejawiać w prawości, ale nigdy nie będzie miała pokoju ani radości i zawsze będzie pełna narzekania, niezadowolenia, lęku i wszelkich niepokojów. Prawdziwe chrześcijaństwo, to wiara, która przynosi pełnię pokoju – pokój z Bogiem (czyste sumienie we wszystkich sprawach), pokój z ludźmi (żyjącymi wokół nas) i pokój w ludzkim wnętrzu (wolność od lęków i niepokojów). Wiara przynosi też pełnię radości, czyli życie przepełnione dziękczynieniem i wielbieniem Boga w każdych okolicznościach, dlatego śpiewamy: „*Nie płakał nad sobą, ale dla mnie pocił się krwią*”. Tak żył Jezus. Nigdy się nie użalał nad sobą. Nawet, gdy krwawiąc niósł swój krzyż, to mówił innym: „*Nie płaczcie nade mną*” (Łk 23:28). Jezus żył przed obliczem Ojca, dlatego nigdy się nie użalał nad sobą i zawsze się radował, nawet wtedy, gdy był źle traktowany przez innych. Dlatego nikt z nas nie powinien się nad sobą użalać.

Religijny człowiek może być bardzo aktywny, ale zawsze będzie dumny i będzie gardził innymi. A gdy człowiek patrzy z góry na innych i jest dumny z własnej sprawiedliwości, wtedy jest religijny, a nie duchowy. Stary Testament niewiele mówi się o pokorze, bo pokora jest cechą ludzi Nowego Przymierza. Dlatego każdy z nas powinien się upewnić, że wraz ze wzrostem swojej wiedzy biblijnej staje się coraz bardziej duchowy, a nie coraz bardziej religijny. Dlatego przebacz wszystkim, którzy cię skrzywdzili, ureguluj wszystko z Bogiem i ludźmi, i usilnie staraj się być pełnym Ducha Świętego. Postanów, że dzięki Bożej łasce od dzisiaj będziesz każdego dnia kroczyć drogą krzyża Jezusa, aby stać się duchowym człowiekiem.

Zac Poonen

*Becoming More Spiritual or More Religious? / 22.01.2023*